



Są najwierniejszymi kibicami swoich córek. Na Mistrzostwach Europy Cheerleaderek w Zadarze zaprezentowali się, jak na najzagorzalszych fanów reprezentacji Polski przystało - z transparentami i twarzami umalowanymi w barwy narodowe. Doping rodziców się przydał. Elbląskie Cheerleaderki Cadmans zdobyły Mistrzostwo Europy. I to potrójne.

Do tego wyjazdu przygotowywały się przez kilka ostatnich miesięcy. Trenowały po kilka godzin dziennie, nawet po 5 razy w tygodniu. Elbląskie cheerleaderki z Centrum Tańca Cadmans reprezentowały Polskę na Mistrzostwach Europy w Cheerleadingu w chorwackim Zadarze. Dwudniowe zawody rozpoczęły się w sobotę. Elblążanki broniły dwóch tytułów mistrzowskich zdobytych rok temu w Manchesterze w kategoriach mini POM Dance i POM Dance Senior. W obu kategoriach zdobyły złoto. Pierwsze miejsce zdobył także duet: Daria Borkowska i Pamela Różańska. Dziewczynki tańczyły w kategorii Junior Pom Double.

Elbląskie cheerleaderki pojechały do Zadaru pod opieką instruktorów i rodziców.

- Jesteśmy zagorzałymi kibicami naszych córek i wspieramy je, kiedy i gdzie tylko możemy - mówi Anna Szopińska, mama 14-letniej Ady, juniorki Cadmansa. - Czujemy się bardzo dumni z naszych dziewczyn. Ich osiągnięcia to dla nas jako rodziców i dla szkoły powód do ogromnej radości. A to wszystko w tak fantastycznym miejscu jakim jest Chrowacja.

- Dziewczynki dużo trenują. I są efekty. To naprawdę fajne, że mają okazję nie tylko reprezentować Polskę, ale także dużo zwiedzić. To taka dodatkowa nagroda - cieszy się Anna Samsel, mama Klaudii.

- Czuję się odpowiedzialnie, bo reprezentuję tutaj swój kraj - mówi Patrycja Marguard z zespołu juniorek. - To jest dla nas duże zobowiązanie i prawdziwy wyczyn grupy, że udało nam się dotrzeć, aż tak daleko - dodaje Natalia Szopińska. - Czujemy się wyjątkowe. - Duma, wielkie szczęście. To cudowne, że możemy zatańczyć w Chorwacji - przytakuje koleżankom z zespołu Oliwia Sułek. - Zatańczyłyśmy, jak najlepiej, bo to dla nas ogromne zobowiązanie być w reprezentacji Polski - dodaje Oliwia Gruszecka. - Jestem szczęśliwa, że mogę tu być, jestem

dumna z siebie i z dziewczyn, że możemy tutaj wystąpić - mówi Ola Pałeczko.

Dziewczyny ciężko zapracowały na swój sukces. - Dużo trenujemy. Czasami zamiast iść w sobotę do kina czy spotkać się z koleżankami, trzeba iść na salę - mówi Oliwia Gruszecka. - Ale treningi uczą nas także organizowania sobie czasu. Jak ktoś jest zdyscyplinowany, to ma czas nie tylko na dużo dodatkowych zajęć, ale także na spotkania z przyjaciółmi.

Godziny spędzone na sali przyniosły wymarzony efekt. Cheerleaderki z Cadmansa zdobyły tytuły mistrzowskie.